



## Raport z rynku walutowego

piątek, 23 marca 2012

dr Jarosław Klepacki,  
Maciej Kowal

### Rynek polski

W dniu wczorajszym nie poznaliśmy żadnych informacji o charakterze makroekonomicznym z naszego kraju. Giełda w Warszawie straciła na wartości. Indeks WIG20 zamknął się na poziomie 2261,86 punktu czyli 1,59 % poniżej średniego zamknięcia. Od początku roku można zaobserwować problemy naszego rynku kapitałowego w dotrzymywaniu tempa wzrostów zagranicznym indeksem. Być może sytuacja taka jest spowodowana mniejszymi wpływami do Otwartych Funduszy Emerytalnych przekazywanych przez ZUS. Warto zwrócić uwagę na możliwość braku obecności zagranicznych instytucji inwestycyjnych na naszym rynku. Również wpływy do TFI nie są rewelacyjne. Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki można spodziewać się, iż w dalszym ciągu może na naszym rynku trwać marazm. Dzisiaj również nie poznamy żadnych informacji o charakterze makroekonomicznym, w związku z tym rynek nasz powinien pozostawać pod wpływem wydarzeń na świecie.

Widoczne na przestrzeni ostatnich godzin silniejsze wahania to reakcja praktycznie tylko i wyłącznie silnych zawirowań na rynku eurodolara. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie rynku USD/PLN, gdzie po wczorajszej górcie (3,1750) nie zostało już praktycznie śladu. Notowania z godzin porannych rzędu 3,1340 wskazują, że ponownie na przestrzeni ostatnich dwóch dni warto zwrócić uwagę na lokalne wsparcie w okolicy figury 3,1200. Podobnie jak w przypadku EUR/USD tak i tutaj scenariusz bazowy (zakładający osłabienie złotego) nadal pozostaje aktualny. Bardzo ciekawie cały czas (biorąc pod uwagę sytuację techniczną) jest na EUR/PLN. Na szczególną uwagę zasługują tutaj dwa dość charakterystyczne „zjawiska”: utrzymanie kursu w zakresie wczorajszych maksimumów oraz poranny brak reakcji na silne wzrosty eurodolara. Te zachowania wsparte porannym obrazem technicznym utrzymują w mocy możliwość dalszych wzrostów kursu. Najbliższe istotne opory to: rejon 4,1750 – 4,1800 oraz 4,2000. Kluczowe wsparcie to obecnie okolice figury 4,1500.



## Rynek światowy

Czwartkowa sesja charakteryzowała się przeceną indeksów giełdowych na większości światowych parkietów i choć indeksy europejskie były liderami spadków (np. DAX stracił 1,27%) to równie istotne były zmiany za Oceanem, gdzie straty były o połowę mniejsze. Zakończony już handel w Azji przyniósł kontynuację wyprzedaży akcji (NIKKEI225 -1,14%, a KOSPI -0,73%), jednak nie wpłynęło to na decyzje inwestorów na Starym Kontynencie, którzy kupują dzisiaj akcje. Czwartkowym niepokojom sprzyjały odczyty indeksów PMI za marzec, które w przypadku Niemiec zanotowały najgorszy wynik od czterech miesięcy, a dla całej strefy euro rzeczywisty odczyt znacząco odbiegał in minus od prognoz i lutowej publikacji. Negatywne zaskoczenie przyniosła również styczniowa sprzedaż detaliczna z USA, której dynamika wzrostu okazała się znacznie niższa od oczekiwań rynkowych (0,5% m/m vs. prog. 1,6% m/m). Tym samym nastąpiła przecena indeksów giełdowych na świecie oraz ponad 100-punktowy spadek notowań EUR/USD. Dzisiaj w kalendarzu makroekonomicznym jest niewiele pozycji (m.in. sprzedaż nowych domów w USA), a zatem trudno oczekiwać przełomu choć już początek sesji zaskakuje zmiennością na rynku walutowym.

Zachowanie kursu z ostatnich kilkunastu godzin ma dość niestandardowy przebieg. Po tym jak wczoraj kurs zanurkował do 1,3133, już dzisiaj rano cały ten ruch został zneutralizowany – notowania wróciły do 1,3250! Jesteśmy więc świadkami silnych przetasowań w obu kierunkach. Analizując sytuację w ujęciu technicznym oraz mając na względzie tego rodzaju nietypowe sytuacje warto zwrócić uwagę na wyraźnie wyrysowane bariery graniczne (wykres H1): górna to rejon 1,3250 oraz 1,3290, dół natomiast to okolice 1,3140 – 1,3130. Pomimo dzisiejszego silnego wzrostu cen obraz techniczny w dalszym ciągu zdaje się sprzyjać scenariuszowi aprecjacji dolara względem euro.